

(Il Messaggero - S.Carina) Alarm odwołany. Perotti pokonał zapalenie prawego kolana, które wykluczyło go przeciwko Spal (i które nosił ze sobą już od przedednia meczu z w Genui). Argentyńczyk kandyduje do powrotu do pierwszego składu we wtorek wieczorem z Qarabag. Wczoraj Diego nie odczuwał bólu.

Napastnik ma nadzieję, że ma za sobą negatywne doznania, między lekkim problemem fizycznym i wypadkiem samochodowym, do którego doszło w ostatnich dniach, gdzie zniszczył swój samochód. Są też dobre wiadomości, jeśli chodzi o Nainggolana. W jego przypadku Di Francesco zdecydował się na kolejną zastopowania, uzgadniając to ze sztabem medycznym. Oficjalnie powodem były dolegliwości mięśniowe, związane z wieloma zbliżonymi do siebie meczami. To nic martwiącego. Aby zrozumieć: jeśli w miejsce Spal byłby mecz z Qarabag, Nainggolan wyszedłby regularnie na boisko.

Być może tylko po to, aby się odblokować. W Europie bowiem strzelił tylko w wyjazdowym meczu z Austrią Wiedeń w Lidze Europy, z kolei w największych rozgrywkach klubowych wciąż szuka pierwszej bramki w karierze. Tym, który na pewno pozostanie w wtorek widzom będzie Peres, zawieszony po podwójnej żółtej kartce w Madrycie z Atletico. Razem z nim będzie rodak Emerson, który mimo że wrócił na boisko ze Spal po 187 dniach gehenny po operacji więzadła, nie został umieszczony na liście UEFA na pierwszą fazę rozgrywek. Mimo stawki meczu, z Qarabag nie przewiduje się dużej ilości kibiców na Olimpico. W tej chwili, między abonentami (16 tys.) i sprzedanymi biletami (14 tys.), z trudem został pokonany próg 30 tys. widzów. Biorąc pod uwagę wiele inicjatyw promocyjnych i dni, które pozostały, w Trigorii mają nadzieję na pokonanie progu 35 tys. (wczoraj sprzedano 1500 wejściówek), zbliżając się w ten sposób do celu 40 tys. widzów.

Autor: abruzzo